

III. RECENZJE

Michał Staszków, *Vim dicere. Studia nad genezą procesu rzymskiego*. Wrocław 1961, Uniwersytet Wrocławski im. Bolesława Bieruta, Zeszyty Naukowe, Nauki Społeczne, seria A, nr 42, ss. 178; Michał Staszków, „*Vim dicere*” im *altrömischen Prozess*, ZSS 80 (1963), 83—108.

Praca Staszkowa *Vim dicere* dotyczy — jak wskazuje jej podtytuł — genezy procesu rzymskiego, natomiast jego artykuł „*Vim dicere*” im *altrömischen Prozess* jest streszczeniem tej pracy w języku niemieckim.

Odnosnie do genezy procesu rzymskiego zdania romanistów są podzielone. Jedni autorzy odszukują się jej w systemie przedpaństwowego pomocy własnej. Jest to teoria klasyczna. Śladów tej teorii można doszukać się już u prawników rzymskich (np. Pomponius: D. 1, 1, 2), pisarzy i poetów rzymskich (np. Cicero, pro P. Sestio, c. 42) oraz w literaturze renesansu (np. Hotomanus, *De actionibus*, Lugduni 1548, s. 6). Ostateczne sformułowanie tej teorii powszechnie przypisuje się Iheringowi. Autor ten, występując przeciwko poglądom szkoły historycznej, wysunął tezę: „Die Thatkraft, die Gewalt ist die Mutter des Rechts” (*Der Geist des römischen Rechts*, t. I, 1883—1895, s. 114). Teoria pomocy własnej, nazwana przez Iheringa teorią *Selbsthilfe*, niepodzielnie panowała w literaturze drugiej połowy ubiegłego wieku oraz w pierwszym ćwierćwieczu bieżącego stulecia i uchodziła za *opinio communis*. Dzisiaj też jest reprezentowana przez tzw. *courant rationaliste*, ale już nie jest opinią powszechną.

Inni autorzy, przede wszystkim Lévy - Bruhl i Noailles wywodzą proces rzymski z systemu aktów rytualnych. Według tego poglądu dawny proces rzymski to po prostu seria wypowiedzianych przez strony formuł i dokonywanych przez nie gestów (*rites*). Owe zaś *rites* miały swoje oparcie w sferze magii lub religii i były związane z siłami nadprzyrodzonymi. Był to rodzaj ordaliów. Początek koncepcjom religijno-magicznym dał Lévy - Bruhl w artykule *Le simulacre de combat dans le sacramentum in rem*, opublikowanym w 1929 r. w *Studi Bonfante* (t. III, s. 81—90). Koncepcje te mają również dzisiaj swoich wyznawców, szczególnie we Francji.

Staszków wyraźnie opowiada się za teorią klasyczną, według której dawny proces rzymski wyrósł z systemu pomocy własnej. Pomoc własna zaś w okresie przedpaństwowym była, jak wiadomo, jedynym sposobem rozstrzygania sporów, jedyną drogą, jaką jednostka mogła dochodzić swoich roszczeń. Staszków jednak przeprowadza w teorii klasycznej pewne „korektury”.

Powszechnie przyjmuje się, że najdawniejszym procesem rzymskim było postępowanie oparte na *legis actio sacramento in rem*. Dokładny opis tego postępowania pozostawił Gaius w swoich Instytucjach. Z opisu tego dowiadujemy się, jak odbywają się *vindicatio*, czyli spór o własność rzeczy ruchomej. Tekst Gaiusa jest najważniejszym i jedynym źródłem badań nad dawną *vindicatio*. Caius tak opisuje to postępowanie: *Si in rem agebatur, mobilia quidem et moventia, quae modo in*

ius adferri adducive possent, in iure vindicabantur ad hunc modum: qui vindicabat, festucam tenebat; deinde ipsam rem adprehendebat, velut hominem, et ita dicebat: HUNC EGO HOMINEM EX IURE QUIRITUM MEUM ESSE AIO SECUNDUM SUAM CAUSAM; SICUT DIXI, ECCE TIBI, VINDICTAM IMPOSUI, et simul homini festucam imponebat, adversarius eadem similiter dicebat et faciebat. Cum uterque vindicasset, praetor dicebat: MITTITE AMBO HOMINEM, illi mittebant — — Festuca autem utebantur quasi hastae loco, signo quodam iusti dominii, quod maxime sua esse credebant quae ex hostibus cepissent; unde in centumviralibus iudiciis hasta praeponitur (IV 16).

Większość romanistów, na podstawie tego opisu, widzi w *vindicatio* pozorną walkę, która jest pozostałością rzeczywistej przedpaństwowej pomocy własnej, natomiast w *festuca* czy *vindicta* — symbol własności.

Staszków przyjmuje za autorami istnienie w *vindicatio* symbolicznej walki, natomiast nie zgadza się z ich twierdzeniem, że walka ta jest pozostałością przedpaństwowej pomocy własnej, a *vindicta* (laska) — symbolem własności. Zdaniem Staszkiwa: 1. *vindicta* jest symbolem siły (*vis*); 2. pozorna walka w *vindicatio* nie jest oczywistym następstwem przedpaństwowej pomocy własnej; 3. walka w *vindicatio* od początku ma charakter symboliczny.

Ad 1. O roli *vindicta* Gaius mówi: *Festuca autem utebantur quasi hastae loco, signo quodam iusti dominii, quod maxime sua esse credebant quae ex hostibus cepissent; unde in centumviralibus iudiciis hasta praeponitur (IV 16)*. Opierając się na tym źródle niemal wszyscy romanisci przyjmują, że *vindicta*, używana w symbolicznej *legis actio sacramento*, zastępuje *hasta* (oszczep) i jest symbolem własności, ponieważ *hasta* przypomina, że własność pochodzi ze zdobyczy wojennej. Staszków odrzuca taką interpretację jako niesłuszną. Skłaniają go do tego argumenty, jak można by powiedzieć, natury zarówno formalnej, jak i merytorycznej. Co do strony formalnej źródła, terminy użyte przez Gaiusa w tym tekście, jak *quasi*, *quodam*, *signum iusti dominii*, *maxime sua*, są, zdaniem Staszkiwa, nieścisłe i nieprawnicze. Odnośnie do strony merytorycznej źródła Staszków jest zdania, że *vindicta* nie jest czynnikiem zastępczym *hasta*, że używana jest w *vindicatio* od początku, bo nie było racji dokonywania takiej zamiany. Dalej Staszków twierdzi, że *vindicta* używana w *vindicatio* nie jest symbolem własności, ponieważ prawo rzymskie nie zna takiej własności, jaka występuje w tekście Gaiusa. „*Iustus* albo *iniustus* może być — pisze Staszków — *possessor*, nie istnieje natomiast tego rodzaju podział własności [...] ściśle, prawniczo rzecz biorąc, określenie *iustum dominium* nic nie znaczy” (s. 61). Gdyby jednak przyjąć — uzasadnia dalej Staszków — że sformułowanie Gaiusa dobrze oddaje znaczenie *vindicta*, to wówczas sprzeciwia się temu rola *hasta*, która jest ściśle związana z problematyką wojny, jak o tym świadczy symbolika *clarigatio* oraz *subhastatio*. Znaczenia *vindicta* jako symbolu własności nie dowodzi, zdaniem Staszkiwa, uzasadnienie Gaiusa roli *hasta* jako symbolu własności — o zdaniu bowiem Gaiusa *quod maxime sua esse credebant quae ex hostibus cepissent (IV 16)* tak mówi: „Dosłownie biorąc to wyrażenie trzeba by powiedzieć, że nie ma ono jakiegos ścisłego, określonego znaczenia. Formuła ta została skomponowana dla doraźnego celu — dla uzasadnienia opinii w sprawie symbolicznego znaczenia *vindicty* i pozostaje w sprzeczności z tym co Gaius mówi w innych partiach swych Instytucji” (s. 63). Powodem, dla którego zdanie Gaiusa nie ma, zdaniem Staszkiwa, określonego znaczenia, jest wyraz *maxime*, który wskazuje, jego zdaniem, na jakies stopniowanie własności, a tymczasem pojęcie własności w najdawniejszym okresie prawa rzymskiego było jednolite: „Bez owego *maxime* sformułowanie byłoby ściśle” (s. 63). Wątpliwości nasuwa

Staszekowi również ostatnie zdanie omawianego tekstu Gaiusa: *unde in centumviralibus iudiciis hasta praepositur* (IV 16), które jest uzasadnieniem, że *hasta* symbolizuje własność. Sąd centumvirów nie jest, zdaniem Staszka, „ani jedynym, ani najbardziej typowym *forum vindictio*. W tym stanie rzeczy nie łatwo wytłumaczyć, dlaczego tu właśnie została recypowana, występująca rzekomo *in iure, hasta*” (s. 65). Poza tym *iudicium centumvirale* powstało, zdaniem autora, około przełomu III i II w., w związku z czym „trudno już przyjąć recepcję *hasty* z postępowania *in iure*” (s. 65). Staszek przytacza dodatkowy argument, że *vindicta* nie jest symbolem własności: „Istnieje jeszcze jedna okoliczność zdecydowanie, naszym zdaniem świadcząca przeciwko omawianej tu opinii Gaiusa. *Vindicta* występowała, jak wiadomo, w dwu sytuacjach: w *legis actio sacramento in rem* i w *manumissio vindicta*. Otóż pogląd Gaiusa o roli *vindikty* w symbolice *legis actio sacramento* jest zupełnie nieprzydatny w studiach nad *vindiktą* w *manumissio*” (s. 68). „W sumie wydaje się więc, że komentarz Gaiusa w kwestii symbolicznego znaczenia *vindikty* nie jest trafny” (s. 68). A nie jest trafny dlatego, że Gaius nie rozumiał już tej symboliki i nie trafnie interpretował występującą tu *vindiktę* jako symbol *iusti dominii* (s. 67). Powodem zaś nierozumienia jest fakt, że dla Gaiusa problematyka ta jest bardzo odległa w czasie” (s. 57).

Wbrew zatem sensowi omawianego tekstu Gaiusa oraz wbrew pogładowi niemal wszystkich romanistów Staszek twierdzi, że *vindicta* nie jest symbolem własności, lecz jest symbolem siły (*vis*). „Szukając tego znaczenia spróbujmy — mówi autor — nie sugerować się opinią Gaiusa” (s. 68). Hipotezę swoją uzasadnia. „Jak widzieliśmy wyżej, etymologia — Staszek poświęcił temu zagadnieniu jeden rozdział swojej pracy — wyraźnie wskazuje na związki *vindikty* z problematyką pomocy własnej — *vis*; tezę tę potwierdza analiza sytuacji, w której *vindicta* występowała” (s. 68). Każdy z uczestników procesu chwyciwszy jedną ręką rzecz sporną oświadczał, że rzecz ta jest jego własnością i dotykał jej łaską (*vindicta*) trzymaną w drugiej ręce (Gai IV 16). „Gest ten rozumie się na ogół jako sposób zmanifestowania, iż obie strony procesowe gotowe są siłą poprzeć swoje deklaracje” (s. 68). „W chwili gdy obie strony dokonują *vindictae impositio*, pretor ingeruje ze swym rozkazem — *MITTITE AMBO HOMINEM*, co może być rozumiane jedynie jako zakaz stosowania pomocy własnej” (s. 69). Na tym można by, zdaniem Staszka, „zakończyć argumentację za związkami *vindikty* z problematyką pomocy własnej, za tezą: *vindicta* symbolem *vis*. Ponieważ jednak są jeszcze autorowie, którzy cały tekst Gaiusa uważają za «obowiązujący», a nieufni wobec wszelkiego rodzaju dowodów pośrednich i dedukcji, to tylko przyjmują do wiadomości, co wynika z tekstów źródłowych, dodamy iż tę interpretację roli *vindikty* potwierdza Gellius, pisząc o *vis illa civilis et festucaria*. Nie trzeba chyba lepszego dowodu na to, że *vindicta* (*festuca*) była symbolem *vis*, niż określenie owej symbolicznej *vis* jako *festucaria*” (s. 70). Taka jest w skrócie argumentacja Staszka na uzasadnienie jego hipotezy, że *vindicta* jest symbolem siły.

Oceniając argumentację Staszka przede wszystkim należy stwierdzić, że z tekstu Gaiusa wcale nie wynika, jakoby *vindicta* weszła w miejsce *hasta*. Gaius, opisując postępowanie *legis actio sacramento in rem*, wyraźnie mówi: *Festuca autem utebantur quasi hastae loco* (IV 16). W przekładzie na język polski zdanie to brzmi: „Łaski używano jakby w miejsce oszczepu”. Z tego zdania nie wynika, że do postępowania *vindicatio* wprowadzono *vindicta*, a usunięto *hasta*.

Podobnie nie da się wyciągnąć wniosku z drugiego wyrażenia Gaiusa: *unde in centumviralibus iudiciis hasta praepositur* (IV 16), że w sądach centumvirów przejęto *hasta* z postępowania *legis actio sacramento*, gdy wprowadzono tam *vindicta*. Zdanie to bowiem, przetłumaczone na język polski: „stąd w sądach

centumviralnych wbija się oszczep"¹, nie mówi o żadnej recepcji *hasta*. Zupełnie zatem niepotrzebnie, jak się wydaje, autor poświęca tyle miejsca w pracy, aby wykazać, że *hasta* nie występowała nigdy w postępowaniu *legis actio sacramento*, że *vindicta* była używana tam od początku, że *hasta* w sądach centumviralnych nie została recypowana z postępowania *vindicatio*. Tekst Gaiusa (IV 16) takiego problemu nie sugeruje.

Następnie nie wydaje się słuszne twierdzenie autora odnośnie do znaczenia *vindicta*, że jest ona symbolem własności. Nie przekonują bowiem czytającego prace przytoczone argumenty. Autor pisze, że użyty przez Gaiusa termin *iustum dominium* nie jest znany prawu rzymskiemu, że nic nie znaczy. Przede wszystkim zdaje się, że Gaius jest prawnikiem rzymskim. A poza tym nie będzie chyba niemożliwe przypuszczenie, że własność w obrębie państwa rzymskiego określano terminem *iustum dominium*, w krajach zaś ościennych — terminem *iniustum dominium*.

Dalej autor stwierdza, że zdanie Gaiusa: *quod maxime sua esse credebant quae ex hostibus cepissent* (IV 16), „ponieważ przede wszystkim za swoje uważali te rzeczy, które zdobyli na wrogach”, nie ma określonego znaczenia. Powodem tego, zdaniem autora, jest przysłówek *maxime*. Gdyby Gaius nie użył tego wyrazu, zdanie miałoby określony sens. Wydaje się, że Staszek zbyt wielką wagę przywiązuje do szczegółu kosztem istoty. Zdanie Gaiusa niezależnie od słowa *maxime* ma swoje znaczenie, określone i wyraźne.

Nie przekonuje również argument Staszekowa, że *vindicta* jako symbol własności nie da się pogodzić z *vindicatio* rozumianą jako symboliczna walka, że te dwie koncepcje nie mogą obok siebie istnieć. Nie przekonuje dlatego, że — po pierwsze — te dwie koncepcje już istnieją obok siebie i to wystarczająco długo, a jeżeli istnieją, to znaczy, że mogą istnieć, a poza tymi dotąd tego nikt nie kwestionował — jak stwierdza sam autor (s. 67); po drugie — autor tylko apodyktycznie stwierdza niemożliwość, natomiast nie podaje racji, dlaczego te dwie koncepcje nie mogą obok siebie istnieć. Autor usiłuje wykazać, że *vindicta* jest powiązana z problematyką pomocy własnej. Nikt ze zwolenników teorii klasycznej tego nie podważa. Z tego jednak powiązania nie wynika, że *vindicta* nie jest symbolem własności, że jest symbolem siły.

Argumentu z roli laski (*vindicta*) w *manumissio vindicta* autor w pracy nie rozwija, dlatego nie stanowi on dla czytającego rozprawę dowodu, że *vindicta* jest symbolem siły.

Co do ostatniego argumentu — wyrażenia Gelliusa: *vis illa civilis et festu-caria* (20, 10, 10) — to wydaje się, że autor przywiązuje do niego zbyt wielką wagę. Wywołuje to nawet u czytelnika zdziwienie, że autor, który tak lekko potraktował najważniejsze i jedyne źródło, jakim jest w przypadku *vindicatio* tekst Gaiusa (IV 16), nadaje wyrażeniu Gelliusa tak wielki ciężar gatunkowy.

Nieliczenie się Staszekowa ze sformułowaniami tekstu Gaiusa jest dla czytającego jego pracę niezrozumiałe. Autor omawiając nowsze koncepcje powiada

¹ Słowo *praeponitur* oddają autorzy przez: *aufstellen*, *aufpflanzen* (H. Heumann, E. Seckel, *Handlexikon zu den Quellen des römischen Rechts*, Graz 1958, s. v. *Praepondere*); *ficher* (J. Reinach, *Gaius. Institutes*, Paris 1950, s. 143); *piantare* (M. Strina, L. Rizzo, *Le Istituzioni di Gaius*, Roma 1952, s. 209). Istnieje jednak jeszcze druga lekcja: *proponitur*, poświadczona w PSI XI 1182, przyjęta za właściwą przez M. David w jego wydaniu Instytucji Gaja z 1948 r. (*Studia Gaiana*, Leiden 1948, s. 12 przyp. 11). Fakt ten jednak nie ma znaczenia przy ocenie w konkretnym przypadku argumentacji Staszekowa, który akcentuje inne momenty. Oczywiście, autor powinien był wziąć pod uwagę i tę lekcję.

o nich, że „są niemal zupełnie oderwane od źródeł” (s. 139). Należałoby więc spodziewać się, że autor swoje poglądy opiera na źródłach. Zresztą we wstępie do swojej pracy wyraźnie zapewnia o tym czytelnika. Pisze bowiem: „Studia te opierają się na założeniu, że o genezie procesu rzymskiego można sądzić jedynie z zachowanych źródeł do historii procesu legisakcyjnego” (s. 8). Uznanie przez Staszka sformułowań tekstu Gaiusa (IV 16) za nietrafne wydaje się tym dziwniejsze, że tekst ten jest jedynym źródłem — o czym autor jest przekonany — do *vindicatio* i że na jego właśnie podstawie autor buduje argument za istnieniem w *vindicatio* symbolicznej walki. Jest rzeczą co najmniej niezrozumiałą, jak to samo źródło trafne jest, gdy chodzi o symboliczną walkę w *vindicatio*, natomiast gdy chodzi o znaczenie *vindicta* w tymże samym postępowaniu, jest nieścisłe (s. 58), nietrafne (s. 68), skomponowane dla wyraźnego celu (s. 63), nic nie znaczące (s. 61).

Krzywdząca wydaje się opinia, jaką Staszek wydał w swojej pracy Gaiusowi, że miał „nie zawsze przecież dość kompletne wykształcenie historyczne” (s. 57), „że Gaius nie rozumiał już tej symboliki i nietrafnie interpretował występującą tu *vindictę* jako symbol *iusti dominii*” (s. 67), „że komentarz Gaiusa w kwestii symbolicznego znaczenia *vindikty* nie jest trafny” (s. 68). Znana jest rola, jaką odegrały w nauce i historii prawa rzymskiego „Instytucje” Gaiusa. O postępowaniu zaś *legis actio sacramento* wiemy tylko z jego komentarza. To prawda, problematyka ta była dla Gaiusa odległa w czasie, ale również jest niezbitą prawdą, że jeszcze bardziej odległa jest ona dla Staszka.

Pierwsza zatem korektura Staszka teorii klasycznej nie wydaje się słuszną.

Ad 2. Druga korektura dotyczy stosunku pozornej walki w *vindicatio* do przedpaństwowej pomocy własnej. Zwolennicy teorii klasycznej twierdzą, że symboliczna walka w *vindicatio* jest pozostałością przedpaństwowej pomocy własnej. Staszek wysuwa hipotezę, że pojawienie się procesowej symboliki *vis* nie jest oczywistym następstwem przedpaństwowej pomocy własnej (s. 100). Twierdzenie bowiem wyznawców teorii tradycyjnej nie ma, zdaniem Staszka, „oparcia w materiale źródłowym, a w każdym razie — nie uzasadniają go dane dotyczące *vindicatio*” (s. 100). Można, według autora, zakładać związki między symboliczną walką w procesie a przedpaństwową pomocą własną, ale trzeba je uzasadnić. Wydaje się jednak, że związków tych nie trzeba zakładać, bo one istnieją. Nie są też konieczne specjalne źródła na uzasadnienie tego faktu. Jest to po prostu jeszcze jeden przejaw normalnej ewolucji rzymskich instytucji prawnych. Przed zaistnieniem i organizacją państwa każdy poszkodowany mógł (i de facto zwykle tak robił) dochodzić swoich roszczeń sam. Z chwilą zorganizowania się państwa obywatel mógł dochodzić swoich pretensji w pewnych ściśle określonych przypadkach sam, we wszystkich innych — przy pomocy organów państwowych. Dla spowodowania jednak ingerencji państwa zainteresowane strony pozorowały walkę. Ta symboliczna walka jest pozostałością przedpaństwowej walki rzeczywistej. Związek zatem między tymi walkami istnieje. Zresztą tego samego zdania wydaje się być również Staszek, kiedy usiłuje naszkicować genezę procesowej *vis*, która jego zdaniem od początku istnieje w sferze symboliki (s. 150).

Ad 3. Staszek proponuje jeszcze jedną hipotezę: „walka którą obserwujemy w symbolice *vindicatio* od początku była symboliczna” (s. 101). Autor tłumaczy to w ten sposób: „W koncepcji tej *vis civilis et festucaria* nie byłaby więc pozostałością rzeczywistej niegdyś pomocy własnej. Występuje tu ona od początku w postaci symboliki procesowej” (s. 101). Argumentem za tym jest, zdaniem autora,

to, że „zachowane źródła nie dają żadnych argumentów, które by uzasadniały pogląd o bezpośrednich związkach symboliki procesowej z systemem przedpaństwową pomocy własnej”. Nie zawierają też jakichkolwiek danych, które by można było przeciwstawić naszej hipotezie” (s. 101). Otóż wypada stwierdzić, że nie widać tu wyraźnej różnicy między tą hipotezą Staszkowa a poprzednią. Co więcej, wydaje się, że różnicy tej nie ma. Przemawia za tym chociażby ten sam argument, który autor przytacza w obu przypadkach. Poza tym, jeżeli symboliczna walka w *vindicatio* nie jest pozostałością przedpaństwową pomocy własnej, to jest symboliczna od początku. Taki chyba jest logiczny wniosek. Niepotrzebnie więc, jak się wydaje, autor rozбивa jedną hipotezę na dwie. Utrudnia to tylko zrozumienie myśli autora. Opis genezy tak pojętej — od początku symbolicznej — walki w *vindicatio* (s. 150) zdaje się sprzeciwiać podstawowemu założeniu tej hipotezy (s. 101, 149). Staszków twierdzi bowiem, że walka od początku jest symboliczna, przy opisie jej genezy natomiast zdaje się wskazywać na związki z przedpaństwową pomocą własną.

To byłyby uwagi zasadnicze o pracy M. Staszkowa. Z innych uwag, które można by w recenzji podnieść, to styl miejscami rozwlekły i niejasny, a tym samym nie pozwalający łatwo uchwycić myśli autora (chodzi tu szczególnie o drugi i czwarty rozdział części II), następnie dość częste powtarzanie się autora (np. s. 6, 24, 36; 100, 146; 101, 149). Nieuzasadnione wydaje się również posługiwanie się terminem niemieckim na określenie pomocy własnej. Równie dobrze treść pojęcia określonego terminem *Selbsthilfe* oddają terminy polskie: samopomoc (W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1962, s. 131) i pomoc własna (R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 1955, s. 84).

Mimo powyższych uwag, *Vim dicere* jest pracą ciekawą. Staszków uwzględnił bogatą literaturę, którą cytuje, umożliwiając w ten sposób konfrontację swoich wywodów z myślą uwzględnianych autorów. Ponadto przekonująco polemizuje z autorami koncepcji religijno-magicznych. Praca *Vim dicere* jest niewątpliwie dużym przyczynkiem do polskiej literatury romanistycznej.

WŁADYSŁAW BOJARSKI (Kraków)

Pomorski zbornik. Povodom 20-godišnjice dana mornarice i pomorstva Jugoslavije. 1942—1962. Redaktorzy: Grga Novak, Vjekoslav Maštrović, Zagreb 1962, ss. LV, 1967.

Z okazji dwudziestolecia działalności Jugosławii Ludowej na morzu wydana została pod auspicjami Jugosłowiańskiej Akademii Nauk i Umiejętności w Zagrzebiu, pod redakcją prezesa tej Akademii, dra G. Novaka oraz dyrektora Instytutu Nauk Historycznych i Ekonomicznych w Zadarze, dra V. Maštrovića, potężna, w formacie albumowym księga pt. *Pomorski zbornik*¹. Ogółem księga liczy 88 prac. Kilka z nich zawiera tematykę prawnohistoryczną.

Historii prawa dotyczy przede wszystkim umieszczony w części II artykuł pt. *Razvoj pomorskog prava na našoj obali* (s. 439—449), którego autorem jest członek korespondent Jugosłowiańskiej Akademii prof. dr Vladislav Brajković, jeden z najwybitniejszych jugosłowiańskich specjalistów w dziedzinie prawa morskiego, w swym bogatym dorobku naukowym mający również prace z zakresu historii

¹ Serbochorwacki wyraz *pomorstvo* właściwie jest nieprzetłumaczalny. Mniej więcej oznacza on: sprawy morskie, zagadnienia związane z morzem i wybrzeżem morskim. Konkretnie jest tylko drugie znaczenie tego wyrazu: marynarka.